

Dwa Sławy, Mumble No. 5 (feat. Słoń)

dzień jak co dzień
w moim mieście same kur** asy
pato .. każe chłopu włączyć grube basy
chce żebym ją przepuścił
i się głupio patrzy
kurwiszonie, nie przepuściłbym ciebie do drugiej klasy
jest i fajna dzaga
lata prawie naga
kolczyk, dzamba
kolczyk, dzamba
dzamba, dzamba , dzamba
... jakaś stara baba
stara baba, twoje bla bla
dla niej brzmi jak huba buba
dzisiaj nawet w radu dykcja ludzi jakaś kiepska
miała wjechać..
a tu nagle Marek Belka
tłumaczy się babie, za skok chłop w bok
i pierd** jej pod nosem jak ok, ok ok
mamroczesz, gdy pytają cię: za kim kur* jesteś
chyba kopiesz siebie własny grób, jak Kuba Brenny
ja nie mówię szeptem, kiedy mówię ci skąd jestem
ty nie mów szeptem, kiedy mówisz refren

nie rozumiem o czym mówią do mnie malkontenci
płaskoziemcy, matkojebcy
nie wiem o co chodzi w domu – tylko kłótnie ciągle
ja przychodzę w pokoju, jak dom na kurzej stopce
nie wiem co ten kelner, chciałem ciepłe chilli chicken
a ten wraca do stolika z ciepłym Chilijczykiem
najabana bełkoczesz chyba o BDSM
a może pytasz czy znam numer Golców z Bedoesem
coś tam coś tam ludzie z miasta
coś tam coś tam – jedziesz Rado
coś tam coś tam ludzi w miastach
coś tam bereszczaków
nie rozumiem co kur* drzesz na autotune
wszystko mi się zlewa w jedno wielkie hey, hy hue

robisz się niewyraźny z każda nowa zmiana zdania
a pierwsze słowo się liczy i chyba brzmiało : mama
jakby w oryginale wjechał nagle jataman
japa tam, dla mnie to Mumble No. 5

[Słoń:]

ej, joł joł
jebac hip hop
tylko prawdziwy niemiecki true school

...

słoń to twój otyły ziom
mówią o mnie fatbody
Dwa Sławy także kipię tłuszczem z nadwagi
nie narzekamy na hype jak na brak karotenu Bugs Banny
lecz nas po prostu wasz anorektyczny rap bawi
jesteś smutnym artystą i chcesz świat zbawić
brzmisz jak bazarowy Lil Peep który rektalnie crack palił
twoje anglojęzyczne wstawki, błagam , brat, zamilcz
bo jedyne co słyszę to rły rack rakli
sram na nich
dupe sprzedałbyś za gram trawy
podbijasz pod klub wystrzelony niczym Gagarin
z gadką: hej Słoń może dziś się naćpamy
wolałbym by z Nienacka mi na kiblu pękł krwiak bani
rap się zmienia, wszystko mija jak ...

kiedyś na topce był screamo dzisiaj bardziej grime ...
jedyne co jest stałe to nie puszczaj nas starym
bo przypomnę twojej matce studniówkowy smak pały
centralnie w chu* mam czy ciągniesz hajs z rap gry
nie obchodzi mnie czy ubierasz Gucci czy ..
wiesz że kiedy wbijam na bit, to zaczyna majk krwawić
skillów więcej mam niż zbok ma swoich mokrych snach wagin, O!